

Cztery klątwy

Pewnego razu nadszedł dzień, na który czekano 100 lat. Cztery miasta cierpiały z powodu klątwy i aby ją złamać, co 100 lat odbywały się zawody, w których czterech władców walczyło o życie. Legenda głosi, że król, niegdyś biedny jako strażnik kościelny, odwiedził czarownicę. Wiedźma dała mu bogactwo i dumę, ale w zamian chciał zostać władcą Lubeki. Król natychmiast uciekł na tę historię. Czarownica jednak rzuciła klątwę na cztery miasta. Król błagał czarownika o zdjęcie klątwy, ale ten mu odpowiedział: „Na twoim miejscu uważałbym z ogórkami w Lubece, bo jeśli je zjesz, sam staniesz się ogórkiem”. Z kolei w Rydze nie ubieraj się na zielono, bo zamienisz się w ropuchę. W Tallinie nie radziłbym dotykać wody palcem u nogi, w przeciwnym razie po prostu odparujesz, a w Wismarze nie patrz na rozgwieżdżone niebo w nocy, w przeciwnym razie zostaniesz uderzony w głowę przez księżyc. Na pocieszenie, co 100 lat odbywa się konkurs, w którym czterech władców walczy o życie, aby złamać klątwę. Tylko najlepszy z najlepszych wygra swoje miasto wolne od klątwy”.

Później nikt już nie widział króla ani wiedźmy.

Po raz kolejny minęło 100 lat i nadszedł dzień, w którym czterech władców - Priit, Tõnis, Märt i Vidrik - zebrali się na środku placu targowego. Zarówno chłopcy, jak i kupcy przyszli obejrzeć ten pokaz siły. Mężczyzna w pasiastych spodniach i koszuli w kratę wyszedł zza solniska i powiedział: „Kto pierwszy dopłynie łodzią z Lubeki do Rygi, ten wygrywa”.

Władcy wbiegli biegiem do łodzi i natychmiast wyruszyli. Priidu zajęło to trochę więcej czasu, ponieważ biegł obok łodzi na starcie.

Kiedy płynęli przez trzy dni, piraci zauważyli ich i zaatakowali ich łodzie. Piraci zdobyli łodzie Priidu, Tõnisa i Mårda. Vidrik uszedł z życiem i wkrótce Ryga zaczęła błyszczeć.

W porcie zobaczył króla z legendy siedzącego przy stole i pijącego herbatę. Kiedy Vidrik przybył, wyglądał, jakby właśnie wrócił z wojny. Zaczął wiwatować i powiedział: „Nie mogę uwierzyć, że moje miasto będzie wolne od tej klątwy”. Król zakaszał i zaczął się głośno śmiać. Vidrik zapytał: „Co cię tak śmieszy?”. Król odpowiedział: „Słuchaj, prawda jest taka, że nie ma żadnej klątwy. Dowcip polega na tym, że klątwa nie jest prawdziwa.

Wydra otworzyła usta. „Żartujesz? Walczyłem o swoje życie”.

powiedział król: „Teraz przesadzasz. Nawet nie wiesz, co to znaczy walczyć o życie, ale chodźmy już”.

Vidrik rozgniewał się i zostawił króla na szczycie wzgórza.

Legenda głosi, że nigdy nie zszedł ze szczytu tego wzgórza.

Przetłumaczone za pomocą DeepL.com (wersja Pro)